NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, sobota 4 marca 1922. Nr. 62.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.125
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·— „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk. Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Polska na uboczu

Kraków, 3 marca.

(ben) Dwie ważne dla nas wiadomości nadeszły wczoraj równocześnie z Londynu — tego kotła, w którym gotują się obecnie rozległe projekty odbudowy gospodarczej Europy. Jedna z tych wiadomości opiewa, że międzynarodowa komisya przedsiębiorców i finansistów wykończyła już projekt utworzenia syndykatu dla odbudowy Europy, do którego 5 głównych mocarstw, tj. Anglia, Francya, Włochy, Belgia i Niemcy, przystąpić ma z udziałami po 4 miliony funtów szterlingów, ponadto zaś zaproszonych będzie do udziału w tym syndykacie dalszych 5 państw, tj. Ameryka, Japonia, Szwajcarya, Holandya i Czechosłowacya, których udziały posłużą do stosownego zredukowania sum przypadających na pierwszych 5 mocarstw. Z tego komunikatu wynika zatem, że Polska nie będzie zaproszona do udziału, jak niektóre informacye twierdzą, z winy przedstawicieli Anglii, którzy nie chcieli zgodzić się na odpowiednią propozycyę Francyi.

Druga wiadomość brzmi bardziej pocieszająco. Mianowicie komisya finansowa Ligi Narodów, która pod wpływem wychodzącej z innych kół inicyatywy do międzynarodowej sanacyi gospodarczej widocznie energiczniej pragnie się zabrać do pracy, nosi się podobno z zamiarem udzielenia Polsce znacznej pożyczki celem uzdrowienia jej przemysłu i odbudowy kraju.

Te dwie wiadomości rzucają wymowne światło na opinię panującą w miarodajnych sferach zagranicą co do naszej sytuacyi gospodarczej. Stwierdzają one dowodnie, że w oczach zagranicy nie przestaliśmy jeszcze być **przedmiotem** międzynarodowych zabiegów sanacyjnych i że nie uważa nas ona za dostatecznie dojrzałych i silnych, by traktować nas jako **podmiot** tych zabiegów. Uświadomienie sobie tej opinii o nas zagranicą jest dla nas niewątpliwie przykre; wiedząc jednak, jak trudno przychodzi zmienić taką raz ustaloną opinię, liczyć się musimy z tem, że właśnie ta opinia jest obecnie podłożem, z którego wyjdą tangujące w wysokim stopniu i nasze interesy decyzye toczących się i najbliższych konferencyj międzynarodowych.

Nad dwoma kwestyami musimy się jednak zastanowić:

1) Czy traktowanie nas jako przedmiot a nie jako podmiot projektów odbudowy — w odróżnieniu od innych państw „drugiej klasy"—jest w stosunku do omawianych problemów uzasadnione czy też nie?

2) Czy takie traktowanie nas jest dla nas realnie — pomijając moment uczuciowy — korzystne czy też nie?

By znaleźć odpowiedź na te pytania musimy wziąć pod uwagę nietylko nasze położenie gospodarcze i informacye, jakie o tem położeniu naszem ma zagranica, lecz także — i to w pierwszym rzędzie — ogólną sytuacyę gospodarczą i polityczną świata i motywy, z których wynika obecna akcya odbudowy Europy. Sytuacyę tę i te motywy omawialiśmy już wielokrotnie, pozostaje więc nam tylko naszkicować ją w kilku słowach. Z jednej strony widzimy państwa zachodnio-europejskie z potężnym aparatem przemysłowym i handlowym obecnie przeważnie bezczynnym dla braku konsumentów i ze znacznemi rezerwami kapitału, którego nie mogą zużytkować dla braku dostatecznie pewnych lokat. Z drugiej zaś strony widzimy kilka państw — w pierwszym rzędzie Rosyę — o uśpionem lub dopiero budzącem się do

Delegacya wileńska w Warszawie.

Delegacya nie zgadza się z tekstem projektu rządowego. — Konferencya posłów wileńskich z Radą ministrów. — Jutrzejsze posiedzenie komisyi konstytucyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z powodu przyjazdu delegacyi posłów wileńskich do Warszawy prasa warszawska zamieszcza szereg artykułów. „Przegląd Wieczorny" między innymi pisze: Wielkie święto narodowego zjednoczenia odbywa się dzisiaj w stolicy Polski oficyalnie, jako wyraz woli przedstawicielstwa ziemi wileńskiej, która na mocy prawa o samostanowieniu narodów uchwaliła i zadecydowała o zerwaniu wszelkich związków państwowych z Rosyą i o powrocie do współpracy państwowej z państwowością polską.

W kołach sejmowych krążyła dziś pogłoska, że delegacya wileńska nie jest zupełnie zadowolona z tekstu projektu przyłączenia wileńszczyzny do Polski, ustalonego przez Radę ministrów a uchwalonego na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów.

Pogłoski te mają widocznie głębsze uzasadnienie. Daje się to wywnioskować z tego, że wspólne posiedzenie delegatów wileńskich z Radą ministrów, rozpoczęte o 5 popołudniu, mające trwać tylko jedną godzinę przeciągnęło się do późnej nocy.

Według wersyi krążących w kuluarach prezydyum Rady ministrów posłowie wileńscy odmówili podpisu. Jest jednak prawdopodobnem, że delegacya stanowisko swe zmieni i projekt podpisze.

Jutro, dnia 3-go marca komisya konstytucyjna zajmie się między innemi sprawą zaliczenia delegatów sejmu wileńskiego w poczet posłów sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej.

Nie jest wykluczonem, że jeszcze na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zostanie uchwalony odnośny projekt. Uroczyste posiedzenie Sejmu wspólne z delegacyą wileńską zapowiedziane na sobotę na 10 rano, odbędzie się [illegible] dniu.

Prawdopodobny upadek gabinetu L. George'a.

Londyn. PAT. (Wied. B. Kor.) Dziś odbyło się zebranie kierowników partyi konserwatywnej. Havas donosi w związku z tem posiedzeniem co następuje: Chamberlain i Balfour uważają za rzecz pożądaną, aby dotychczasowa koalicya rządowa pozostała u steru

Skrajni członkowie partyi konserwatywnej są zdania, że Lloyd George i jego zwolennicy z partyi liberalnej w obecnej sytuacyi mają przewagę nie uzasadnioną, jednak liczebną siłę swych zwolenników w parlamencie. Jeżeli przywódcy unionistów nie zdecydują się na poparcie przez partye unionistów koalicyi rządowej, wówczas Lloyd George prawdopodobnie weźmie pod rozwagę ustąpienie ze stanowiska.

Będą czynione starania, aby wyrównać przeciwieństwa. Gdyby jednak nawet i te usiłowania odniosły przemijający skutek, to i tak współpraca stronnictw koalicyjnych byłaby poważnie zachwiana i okazałaby się prawdopodobnie konieczne nowe wybory.

życia gospodarstwie społecznem, cierpiących na brak aparatu przemysłowo-handlowego i brak kapitałów. Z tych obustronnych niedomagań gospodarczych rodzą się próby wyrównania wzajemnych braków, próby dostarczania przemysłowi państw Zachodu brakujących mu konsumentów, zaś konsumcyi państw Wschodu — brakującego mu przemysłu i kapitału. Tę próbę wyrównania zainicyowała Anglia a że nie uczyniła ona tego z idealnych pobudek ratowania Europy przed zagładą, więc też zrozumiałem jest, że chodzi jej w pierwszym rzędzie o własny jej interes t. j. o znalezienie dla swych towarów korzystnych rynków zbytu a dla swych kapitałów bezpiecznych lokat. Zadanie tak olbrzymie, jak odbudowa wschodu Europy przerasta jednak siły samej Anglii i wymaga zarówno autorytetu jak i czynnego udziału większej grupy narodów. Dopuszcza więc Anglia do tego „interesu" również inne narody, stara się jednak ograniczyć ich liczbę do niezbędnego minimum. W pierwszym rzędzie wchodzą oczywiście w rachubę najsilniejsze — politycznie czy gospodarczo — państwa. Opinii takiej nie umieliśmy zaś dotychczas wyrobić o sobie, to też pominięcie nas w syndykacie odbudowy, nie definitywne zresztą jeszcze, bo chodzi tu narazie o projekt, nie powinno nas zbytnio dziwić. Rzecz inna, czy i w jakim stopniu warunki nasze pozwoliłyby nam wziąć czynny udział w odbudowie Rosyi. Jak słusznie zauważył p. Lednicki w referacie swoim wygłoszonym niedawno w tutejszem Towarzystwie Ekonomicznem, nie możemy obecnie myśleć o eksporcie naszego kapitału do Rosyi dla odbudowy tamtejszego przemysłu, jak długo mamy tego kapitału sami zbyt mało, by odbudować własny nasz przemysł i własne nasze miasta. Również i sił kwalifikowanych stanowczo nie posiadamy tak wiele, by oderwać je od pracy w kraju i posłać do Rosyi. Doniosłe natomiast znaczenie posiada Rosya jako rynek zbytu dla naszych produktów fabrycznych, w pierwszym rzędzie tekstylnych i metalurgicznych, o zapewnienie więc nam tego rynku zbytu walczyć musimy bardzo energicznie, przeciwstawiając się wszelkim próbom zmonopolizowania dostaw do Rosyi przez zakładający się syndykat. Prawdopodobnie zresztą i bez naszej interwencyi syndykat monopolu takiego nie uzyska, gdyż sprzeciwiają się temu przedstawiciele amerykańscy, niemieccy i japońscy.

Widomą oznaką naszej sytuacyi gospodarczej jest kurs naszej waluty. Jakkolwiek więc nasze życie gospodarcze rozwija się w porównaniu z państwami Zachodu wcale korzystnie, a nasze położenie finansowe nie przedstawia się w istocie tak tragicznie, sklasyfikowano nas — właśnie na podstawie niskiego stanu naszej waluty — jako państwo słabe, wymagające jeszcze poparcia i wykluczono narazie od akcyi odbudowy Rosyi, obiecując nam równocześnie pomoc finansową.

Ten obrót rzeczy nie powinien wzbudzać w nas przesadnych obaw. Jużto w drodze odrębnych rokowań handlowych z Rosyą, już też na konferencyi genueńskiej winniśmy i możemy postarać się o zapewnienie sobie rynku zbytu w Rosyi dla naszego przemysłu eksportowego i odpowiednie wyzyskanie naszego położenia geograficznego jako kraju tranzytowego w komunikacyi z Rosyą, niezależnie zaś od tego powinniśmy przyspieszyć akcyę udzielenia nam pożyczki zagranicznej, uzyskanie której posłuży nam do przeprowadzenia definitywnej reformy ustroju pieniężnego i do rozbudowy naszego aparatu produkcyjnego. Nawiasem zaznaczyć należy, że nie mamy powodu oddawać się przedwcześnie nadziejom na rychłe zrealizowanie tej pożyczki, gdyż przykład Austryi dowodzi jak ociężale i powoli pracuje aparat Ligi Narodów. Przy tem zapewne będzie ona chciała obdarzyć nas doradczą komisyą finansową podobnie jak to uczyniła w Austryi. Znacznie realniejszą zdaje się być obecnie pożyczka 1 miliarda franków, o którą pertraktuje w Paryżu p. Radziszewski — podobno z pomyślnym skutkiem — i która zapewne ze względu na przyjaźń sojuszniczą nie będzie złączona z upokarzającymi lub ciężkimi warunkami.

Spotkanie Benesza z jugosłowiańskim ministrem spraw zagr.

Preszburg. PAT. Czesko-słowackie biuro prasowe: O naradach prezydenta ministrów dra Benesza i jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Nincicza wydano następujący komunikat urzędowy: Obaj ministrowie informowali się wzajemnie o swych politycznych rozmowach, jakie mieli w Bukareszcie, Paryżu i Londynie. Ministrowie omówili wszystkie sprawy dotyczące sytuacyi międzynarodowej obu krajów w stosunku między obu krajami. W szczególności zajmowano się konferencyą w Genui, organizacyą prac przygotowawczych i spotkaniem rzeczoznawców małej ententy i Polski, która się rozpoczyna dnia 5 marca w Belgradzie. Ministrowie stwierdzili we wszystkich poruszonych sprawach politycznych i gospodarczych pełne porozumienie.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya wojskowa uchwaliła na wniosek posła Skarbka wezwać rząd, aby w ciągu 8 dni przedłożył sejmowi ustawę emerytalną dla wojskowych.

Komisya konstytucyjna

przyjęła w drugiem czytaniu jedenasty i dwunasty rozdział ustawy o ordynacyi wyborczej. Rozdział jedenasty traktuje o rozliczeniu i ogłoszeniu wyniku wyborów. Przyjęto zasadę, że prawo korzystania z „list państwowych" mają tylko te stronnictwa, które przeprowadziły posłów przynajmniej w 10 okręgach. Rozdział dwunasty traktuje o kosztach wyborów.

Komisya prawnicza

rozpatrywała sprawę ochrony lokatorów i postanowiła, że w przyszłości wysokość komornego mają ustalić komisye lokalne, obecnie zaś na przejściowy czas sześciomiesięczny mają być oznaczone podwyżki komornego w drodze ustawy sejmwej z uwzględnieniem artykułu 5-go o świadczeniach dodatkowych.

Rosya a konferencya w Genui

Bolszewicki prof. Bogdanow o zadaniach konferencyi.

Moskwa. PAT. Na posiedzeniu moskiewskiego sowietu podkreślono, że prawodawstwo Rosyi sowieckiej w zakresie związków zawodowych winno być przedmiotem specyalnych zabiegów rządu, gdyż oczy całego świata pod tym względem zwrócone są na Rosyę. W tym celu odbywają się w Moskwie konferencye czerwonych związków zawodowych i komitetów wykonawczych. Prof. Bogdanow w swojej mowie zaznaczył, że Europa ma do rozstrzygnięcia na konferencyi genueńskiej 4 zadania, a mianowicie materyalne, to jest techniczne sprawy dróg, kopalń, fabryk, budowli zniszczonych podczas wojny, 2) finansowe, gdyż skutkiem poważnego zaostrzenia międzynarodowych stosunków finansowych, grozi światu ogólny krach, co wywoła spekulacyę i nędzę proletaryatu w całej Europie, a co zmusza Europę do stworzenia międzynarodowego banku emisyjnego. 3) Załatwienie sprawy robotniczej w tym sensie, aby państwa kapitalistyczne uznały zasadę prawodawstwa związków zawodowych. 4) Sprawy handlu międzynarodowego, mianowicie przeprowadzenie jednolitego systemu taryf celnych, aby państwa o walucie silnej nie osłabiały państw finansowo słabszych. Ta kwestya głównie zmusiła Anglię do zwołania międzynarodowej konferencyi, gdyż handel angielski i przemysł słabnie.

Na temże posiedzeniu sowietów zaznaczono, że konferencya genueńska, to trzynasta z rzędu konferencya międzynarodowa od czasu zawarcia traktatu wersalskiego i wyrażono pogląd, że jest ona wstępem do dalszych konferencyi, które wreszcie uznają Rosyę sowiecką.

Nowy projekt francuski.

Londyn. PAT. Paryski korespondent „Daily Telegraph" donosi swemu dziennikowi, że francuscy rzeczoznawcy opracowują wśród projektów na konferencyę genueńską także plan utworzenia wolnych portów i wolnych stref w Rosyi sowieckiej. Delegacya francuska podda ten projekt pod dyskusyę konferencyi genueńskiej.

Czy odbywają się rokowania Francyi z sowietami?

Berlin (A. W.) Pisma niemieckie a nawet koła polityczne Berlina twierdzą, że pomiędzy Rosyą a Francyą doszło do konkretnego zbliżenia. Narady francusko-rosyjskie toczą się w Rewlu. Sowiety mają się zobowiązać udzielić Francyi rozlicznych koncesyi gospodarczych w okręgu dońskim i na Kaukazie. W zamian za te koncesye miała rzekomo Rosya sowiecka zażądać wstrzymania Polaków i Rumunów od ataków na Rosyę (?).

Ryga. (A. W.) Wynurzenia Radka i Krassina podczas ich przejazdu przez Rygę o pomyślnym rzekomo przebiegu rokowań francusko-rosyjskich wywołały żywą senzacyę.

Ryga. (A. W.) Tutejsze dzienniki rosyjskie drukują protest posła francuskiego Martella, który zaprzecza stanowczo jakiemukolwiek prowadzeniu przez Francyę oficyalnych rokowań z Rosyą sowiecką.

Niemojewski umarł — Niemojewski żyje

czyli

Rzecz o „Instytucie Żydoznawczym"

M. Warszawa. Jedną z ostatnich myśli, rzuconych przez niedawno zmarłego Andrzeja Niemojewskiego, było utworzenie „Instytutu żydoznawczego". Niedoczekał się Niemojewski aż ziarno rzucone na obfitą w „Rozwoje" glebę wyda plon. Znaleźli się spadkobiercy. Myśl rzucona nie ginie, więc uczniowie starają się myśl swego mistrza przeprowadzić z krainy idei w kraj bytu realnego. Towarzystwo „Rozwój" postanowiło wcielając w czyn myśl założenia „Instytutu żydoznawczego" (czytaj żydożerczego) postanowiło założyć dwutygodniowe kursa żydoznawcze z następującym programem:

1) Etyka żydowska ze specyalnem uwzględnieniem Talmudu, 2) walka Żydów ze światem chrześcijańskim, 3) polityka wszechświatowa Żydów, 4) komunizm a Żydzi, 5) Żydzi w rozwoju dziejów Polski, 6) wpływ Żydów w Polsce odrodzonej, 7) opanowanie życia gospodarczego Polski przez Żydów, 8) zażydzenie miast polskich oraz 9) wskazówki odżydzenia Polski.

Wykładać będą tak „sławne osobistości", najlepsi znawcy rasy semickiej, którzy swe długoletnie w tym kierunku studya odbyli na zgromadzeniach wyborczych i cennych artykułach bojkotowych, jak pos. Dmowski, red. Sadzewicz, itp. Słuchacze po ukończeniu kursu otrzymają specyalne zaświadczenia...

O blok państw bałtyckich.

Kraków, 3 marca.

Na dzień 15 marca zapowiedziany jest w Warszawie zjazd państw bałtyckich z udziałem Polski, Finlandyi, Łotwy i Estonii. Zjazd ten, będący dalszym ciągiem zjazdu państw bałtyckich, odbytego ubiegłego roku w Helsingforsie, poświęcony ma być idei utworzenia ententy państw nadbałtyckich, oraz — wedle ostatnich doniesień również sprawie konferencyi genueńskiej, a w szczególności sprawie udziału państw nadbałtyckich w mającej wejść w Genui pod obrady kwestyi odbudowy Rosyi.

Zarówno obecny zjazd jak i ostatnia konferencya państw bałtyckich w Helsingforsie nie są początkiem narad nad utworzeniem bloku bałtyckiego. Sprawa ta była już omawiana na szeregu konferencyi w Rydze, dotąd jednak bez pozytywnego rezultatu. Przyczyną tego stanu rzeczy była sprawa wileńska. Spór polsko-litewski o Wilno zawsze stawał na drodze do ostatecznych uchwał, gdyż bez załatwienia ugodowego tej sprawy nie było mowy o realizacyi bloku bałtyckiego. Zarówno bowiem Polska, jak i Litwa były powołanymi czynnikami w zamierzonej koncepcyi bez jednego więc, czy drugiego państwa blok bałtycki nie mógłby spełniać swego zadania. A o porozumieniu bez załatwienia sprawy wileńskiej nie było mowy. Na wszystkich więc dotychczasowych konferencyach w sprawie związku bałtyckiego ścierały się dwa projekty: projekt polski a przeciwlitewski i projekt litewski a przeciwpolski. Polska dążyła do bloku bałtyckiego bez udziału Litwy, a Litwa bez udziału Polski. I oczywiście, że wobec tego o realnych wynikach zjazdów bałtyckich nie mogło być mowy.

Jak już zaznaczyliśmy obecny zjazd delegatów bałtyckich jest dalszym ciągiem zeszłorocznego zjazdu w Helsingforsie. A zjazd helsingforski jest właściwie dziełem Polski i Finlandyi, a więc dążył do bloku państw bałtyckich bez udziału Litwy. Mówią co prawda, że zjazd obecny „nie jest skierowany przeciw żadnemu z państw“, — lecz czyż sama nieobecność delegatów litewskich pozostaje bez znaczenia?..

Trudno zaprzeczyć, czy związek państw bałtyckich nie był koncepcyą realną, poważną, mogącą mieć dobitne znaczenie w dzisiejszej Europie. Miałby to być wał państw oddzielających Rosyę od Niemiec, a więc jużby z tego geograficznego położenia płynęło jego znaczenie. Jeśliby zaś nadto dodało się liczne konwencye militarne i gospodarcze pomiędzy poszczególnymi kontrahentami — niewątpliwie, że znaczenie bloku bałtyckiego mogłoby być znaczne w układzie sił Europy.

Specyalne oczywiście znaczenie mógłby mieć blok bałtycki dla Polski. Polska, jako najpoważniejszy kontrahent, odgrywałaby największą rolę i stąd płynęłoby jej mocarstwowe stanowisko.

Związek więc państw bałtyckich zarówno jako sojusz państw, jak i ze względu na cele miałby dla Polski wielkie znaczenie i wszelka inicyatywa rozumna w tym kierunku ze strony Polski jest krokiem wielkiej wagi. Lecz inicyatywa rozumna. A czy jest nią zjazd mający się odbyć w Warszawie...

Pomnąć należy, że zarówno Łotwa, jak i Estonia patrzą przyjaźnie w stronę Kowna, a niechętnie w stronę zatargów polsko-litewskich. Delegaci litewscy są na zjazd niezaproszeni, a stosunki polsko-litewskie przez ostatni bieg wypadków na Wileńszczyźnie jeszcze bardziej się zaostrzyły. Czy jest to atmosfera, sprzyjająca decydującym uchwałom. Trudno zaiste nie zaprzeczyć. Nadto zaś i między Łotwą a Estonią, Estonią i Kurlandyą są tarcia na polu ekonomicznem, co również nie ułatwia drogi...

Bezsprzecznie konferencya genueńska i jej cele mogą państwa bałtyckie zjednoczyć dla obrony wspólnych interesów. Państwa bałtyckie, a więc Łotwa, Estonia, Litwa, Finlandya, no i Polska mają wiele wspólnych interesów z Rosyą, by nie zechciały pod wspólnym frontem działać. Zjazd warszawski ma do tego doprowadzić... Lecz zjazd warszawski odbywa się bez udziału Litwy, a Litwy bądź co bądź nie można i trudno pominąć.

I właśnie w tym kierunku trzeba zdrowej inicyatywy ze strony Polski, jeśli zjazd warszawski ma doprowadzić do rezultatów i nie skończyć się tak, jak wszystkie dotychczasowe konferencye.

Jeśli zaś i dalej zjazd ten ma być rywalizacyą Polski i Litwy, stać się może niewątpliwie to, co się już nieraz działo, a więc bezpośrednio po konferencyi warszawskiej odbędzie się w Rydze druga konferencya i to z udziałem Litwy, a bez Polski... I sprawa znowu pójdzie ad „calendas graecas“.

Takie zaś rozwiązanie sprawy nie leżałoby oczywiście w interesie naszego państwa. W. L.

Posiedzenie żyd. Rady wyznaniowej.

(Sprawa inwalidów! — Subwencya dla akademików. — Dyskusya nad ordynacyą wyborczą i kooptacyą. — Rozmaite subweńcye. — Szlome Emune już się cofnęło.)

Kraków, 3 marca.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był naogół spokojny. Sprawę kooptacyi 2 członków na miejsce zmarłych dwu radców, która to sprawa stanowiła jabłko niezgody na przedostatniem posiedzeniu i dała powód do obstrukcyi mniejszości, została na podstawie ugody pomiędzy stronnictwami, umieszczona na końcu porządku dziennego. Do chwili zatem, kiedy sprawa ta była przedmiotem obrad, toczyły się dyskusye mniej ważne, uchwalono dość szybko punkt po punkcie. Jak zwykle, nie brakło i „wniosku komisyi prawno-administracyjnej w sprawie opłat od gęsi rytualnie zarzniętych do miasta wprowadzanych“, jak brzmiał odnośny punkt porządku dziennego.

Poruszono również chroniczną bolączkę: sprawę inwalidów.

Apatya społeczeństwa naszego wobec inwalidów żydowskich, tych najnieszczęśliwszych z pośród nieszczęśliwych jest wprost niezrozumiałą. Datki płynące na ten cel odbiegają bardzo daleko od słusznych wymagań naszych inwalidów.

Wzywamy przy tej sposobności powtórnie społeczeństwo żydowskie, aby nareszcie poważnie wzięło sprawę tę w ręce i pospieszyło z wydajną pomocą.

Kahał powziął też uchwałę udzielenia subsydyum ogólnemu komitetowi niesienia pomocy akademikom, uchwałę tem chwalebniejszą, że wielkość kwoty w stosunku do budżetu Kahału przekracza dotychczasowe jego wysiłki w analogicznych dziedzinach popierania celów kulturalnych.

Należy się spodziewać, że Kahał niezależnie od tego subsydyum poprze też wydajnie specyficzne cele żydowskiego Komitetu akademickiego, (dom akademicki, kuchnia, etc.) które w ramach komitetu ogólnego nie znajdą zaspokojenia, a są tak [illegible] [illegible] [illegible] wielkiej.

Akademicy żydowscy od wielu już lat [illegible] lata do swego społeczeństwa o wybudowanie domu akademickiego, dotąd napróżno.

Sprawę tę winno rozpatrzyć już najbliższe posiedzenie Kahału.

* * *

Przed przystąpieniem do porządku dziennego

PIERRE MILLE.

Strach.

To naprawdę bardzo śmieszne — rzekł malarz Bervil kładąc na brudnym stole restauracyjnym gazetę, na którą zaledwie rzucił okiem. To dopiero pocieszna historya.

Śmiał się z cicha. Zuzanna Demeure przyjaciółka malarza spytała:

Co cię tak rozśmiesza?

Nie zainteresujesz się tem, bo nie znasz osoby, o którą chodzi. Lecz mistrz — rzekł zwracając się z odcieniem uszanowania do rzeźbiarza Darthez — mistrz ją znał!.. Chodzi tu o anons na czwartej stronicy: „Panna Eliza Dorpat somnambulistka jasnowidząca. Całą przeszłość. Całą przyszłość!

— Lecz przecież w tem niema nic nadzwyczajnego zauważyła Zuzanna. Takich anonsów można znaleźć dwadzieścia na dzień. A co do somnambulistek to mają one w najlepszym razie pewne szczęśliwe momenty...

Tak, podchwycił Berwil, rozumiem. Wszystkie kobiety odczuwają potrzebę objawienia.

Wędrują od groty w Lourdes do jaskini wieszczbiarek, przepowiadających za sto sous. Najwymowniejszym dowodem, że przepowiadanie stało się za naszych dni zawodem, podobnie jak handel bławatny lub konfekcya — jest właśnie Eliza Dorpat Darthez znał ją i dlatego winna go ta wiadomość równie rozśmieszyć. Piętnaście lat temu była Eliza modelką i pozowała za dziesięć franków od seansu. Twarz miała sciągłą, delikatną, z odcieniem mistycznego zamyślenia. Pewien akademik-medyk zapewne — wbił sobie do głowy, że stanowi doskonały „objekt“ do eksperymentów medyumistycznych. Muszę przyznać, że jej zewnętrzny wygląd harmonizował w zupełności z poczynionem odkryciem.

To zaważyło widocznie na szali i przypuszczam, że nowy zawód przysporzył jej funduszów, skoro po upływie kilku lat wyszła za dzielnego urzędnika akcyzy paryskiej, który — jak powiadają nie poślubił jej jedynie dla jej pięknych oczu.

Dotychczas wszystko banalne. Lecz oto, spotykam ją w następnym dniu na bulwarze Raspail pogrążoną w wielkiej boleści, postarzałą i zniszczoną.

Pozdrawiam ją — ona oddaje mi pozdrowienie, zbliża się do mnie i chwyta mnie rozpaczliwie za rękę.

„Ah! straciłam mego biednego męża. Co czynić? A ja się tak nudzę! Zdaje mi się, że znowu będę zmuszona zapaść w sen.

Słyszycie? Mówiła o darze jasnowidzenia, o niedocieczonej tajemnicy przyszłości jak handlarz korzenny, który się zwierza: Otworzę znowu mój sklepik.

Czy nie uważacie państwo, że cośkolwiek uległo zmianie od czasu dębu Dodony, kapłanek delfickich i kumejskiej Sybilli?

Nie wiem, rzekł Darthez powolnym głosem. Rzecz jest bardziej skomplikowana, niż Pan sądzi, bardziej zawiłą!

Palce jego błądziły w powietrzu, zarysowując plastyczne kształty. Przyzwyczajony do oddawania swych myśli zapomocą linii raczej, niż słów, nadawał ruchom bardziej wyrazistą formę.

Więc Pan wierzy, że wdowa po panu Dorpat głównym funkcyonaryuszu akcyzy — jest naprawdę jasnowidzącą somnambulistką?

To nie student medycyny jak Pan mniema, lecz ja — ciągnął stary rzeźbiarz — pchnąłem Elizę na drogę nowej karyery. I mogę Pana zapewnić, że nigdy nie zapomnę wśród jakich to zaszło okoliczności.

Nie znał pan Elizy dwadzieścia lat temu. Postać zachwycająca i nieziemska, która zda się, zstąpiła z obłocznych sfer. Miała oczy, których nic w pamięci nie zatrze, trochę [illegible], nadzwyczaj jasne; jasne i pozbawione [illegible], jak gdyby w nich nie krążyła myśl.

Lecz to właśnie powód, dlaczego [illegible] była doskonałym modelem. Eliza była [illegible], [illegible]geną, Ofelją, które przesuwały się przed [illegible] twórczej wyobraźni. Czytała każdą myśl. Odgadywała myśl żywą, uchwyconą. Jeżeli przestałem myśleć o rzeczy, którą [illegible] stworzyć, traciła pozę i nagle nie pozostawało nic, jeno wyblakły obrazek pięknego [illegible] dziewczęcia. To było dziwne, bardzo dziwne.

W tym okresie snułem pomysły grupy, która miała się zwać: Nieśmiertelność. Kobieta podnosząca główkę dziecięcia i spoglądająca na nią z nieokreślonym wyrazem bolesnego zwątpienia i nieukojonej nadziei. Nigdy bowiem nie będzie wiadomem co następuje po [illegible] czynności istot żyjących, a jednak pragnęłoby się gorąco, żeby jakaś cząstka ich trwała [illegible] gwoli miłości, którą je otaczaliśmy. Po nakreśleniu ogólnego szkicu doszedłem do przekonania, że moja pracownia była za nizką dla ogromu gliny, który chciałem wznieść i że glina schła w niem zbyt szybko. Wynająłem inną w [illegible] uliczki Boissonade, która została w jakiś czas potem zburzona. Nie byłem bogaty i dlatego nie zdołałem zbytkownie urządzić tej ogromnej, [illegible] i chłodnej komnaty.

Była to dawna stajnia, którą właściciel przebudował na pracownię malarską w mniemaniu, że nawet biedny artysta przysporzy mu więcej dochodu niż koń. Rodzaj galeryi albo raczej strychu zastępował sypialnię. Rzeźbiarz, który zajmował to mieszkanie przedemną, Amerykanin jak mi się zdaje, zostawił olbrzymią, kwadratową bryłę gipsu, która wrosła się prawie z ziemią, dzięki swemu ciężarowi i specyficznym właściwościom chemicznym.

(Dokończenie nastąpi).

zabrał głos w sprawie nagłej radca Freund, który omawia rozpaczliwe położenie

żydowskich ofiar wojennych.

Inwalidzi żydowscy, wdowy i sieroty zdane są wyłącznie na wsparcie materyalne i moralne ogólnego Związku inwalidów, który, rzecz prosta, ani w części nie zaspakaja potrzeb żydowskich ofiar wojennych. Mowca proponuje, by przy gminie utworzone zostało biuro pomocy prawnej dla inwalidów żydowskich. Wniosek ten przyjęto. (Powszechną uwagę zwraca w czasie przemówienia radcy Freunda obecność na galeryi grupki wynędzniałych, nieszczęśliwych wdów i sierót żydowskich. Czy uchwała powyższa zetrze choć jedną łzę?).

Z kolei przeszła Rada do

porządku dziennego.

Bez dyskusyi uchwalono wyznaczyć sumę 25 mk. które akcyza miejska po porozumieniu się z prezydyum Rady, pobierać będzie od wprowadzanych do miasta gęsi rytualnie zarżniętych. Uchwalono dalej subwencyę dla

taniej kuchni ludowej

(przy ul. Krakowskiej) w wysokości 50.000 mk oraz stutysięczną subwencyę Komitetowi opieki nad młodzieżą akademicką, stojącemu pod protektoratem wojewody Gałeckiego.

Następnie uchwalono na wniosek sekcyi skarbowej wypłacić

urzędnikom gminy

za miesiąc marzec i kwiecień br. pensye miesięczne w tej samej wysokości, co za luty, a nadto jednorazowy dodatek stuprocentowy tytułem przedświątecznej remuneracyi. Wreszcie uchwalono przyjąć majątek stowarzyszeń „Kolonia ogrodnicza" i „Merkaz haceirim" oraz udzielono subwencyi w kwocie 25.000 mk i pożyczki w kwocie 125.000 mk na wydanie 11 zeszytu

Biblii dla młodzieży.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do sprawy

kooptacyi do Rady 2 członków

w miejsce zmarłych błp. Ohrensteina i Margulesa.

Wiadomo, że na poprzedniem posiedzeniu wypowiedzieli się przedstawiciele „Szlome Emune" przeciwko kooptacyi, na równi ze syonistami. Od ostatniego posiedzenia upłynęły zaledwie 2 dni — a „Szlome Emune" już są innego zdania: oto dzisiaj twierdzi, że owszem, kooptacya jest potrzebna, inaczej bowiem nie da się (?) przeprowadzić... wyboru rabina, bo braknie koniecznego kompletu. W tym duchu zredagowaną była deklaracya, odczytana przez przedstawiciela najskrajniejszej prawicy.

Ciętą odprawę większości dały znakomite przemówienia pp. dra Feldbluma i dra Hilfsteina.

R. dr. Feldblum w dłuższym, rzeczowym wywodzie prawniczym odpiera argumenty, rzekomo przemawiające za wprowadzeniem 2 nowych członków do Rady. Nieprawdą jest, jakoby z braku 2 radców nie można było dokonać wyboru rabina. Jest to wyłącznie formalność, którą niewątpliwie możnaby uchylić bez wszelkiej trudności. Zwolennikom jednak kooptacyi o co innego chodzi: Chcą oni pod tym pozorem uzupełnić swe kadry, wzróść w siłę, nie mają zaś na względzie rzeczy samej. Sprawa kooptacyi usunie na plan dalszy i odwlecze reformę ordynacyi wyborczej. Mowca konstatuje, że gdyby prezydent i większość Rady żywili szczere zamiary, wówczas reforma wyborcza byłaby już dawno przeprowadzona. W obawie jednak przed demokratyzacyą rady, któraby sprawiła zniknięcie z widowni jednostek, nie mających żadnego kontaktu z szerokiemi warstwami ludu żydowskiego — starają się oni dotychczasową anomalię utrwalić.

Po przemowie r. Friedmana, który usiłował bronić stanowiska większości, zabrał głos r. dr. Hilfstein, który rozpatruje sprawę z punktu widzenia politycznego. Mowca oświadcza, że nadszedł już czas, by ludność żydowska wypowiedziała się, kogo chce mieć za swych reprezentantów w radzie. Jeśli prawdą jest, że ortodoksya jest liczebnie silniejszą od nas, to wszak tem lepiej dla niej i tem gorliwiej powinni przedstawiciele ortodoksyi sprawę ordynacyi wyborczej popierać. My ze swej strony sprawę ordynacyi wyborczej usilnie popieramy, mając na względzie wyłącznie ideę demokratyczną, a nie osoby i partye. Przy tej sposobności porusza mowca też kwestyę prawa wyborczego dla kobiet. Tylko przez wypowiedzenie swej woli wychowa się lud żydowski.

Za wnioskiem komisyi wypowiada się r. dr. Filip Landau.

Prezydent dr. Landau tłomaczy się, iż rząd nie chce dopuścić do wyborów mimo, że gmina jeszcze za czasów austryackich przedstawiła projekt ordynacyi wyborczej. Mimo to przyrzeka nadal w tym kierunku pracować.

Radca dr. Zimmerman odpiera argumenty większości i prezydenta prawnie nieuzasadnione. Stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw wnioskowi komisyi. W podobnym duchu zredagowaną rezolucyę odczytał imieniem Poale-syonistów r. Freund. Mimo to jednak w głosowaniu przeszedł wniosek komisyi nawskróś niedemokratyczny, oświadczający się za kooptacyą a przypominający dawne staroścínskie rządy.

* * *

W naszem sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady pominięto wniosek radcy dra Hilfsteina, wzywający komisyę prawno-administracyjną, by w najbliższym czasie przedstawiła projekt utworzenia t. zw. Rady szpitalnej, w skład której wchodziliby w połowie członkowie Rady, w połowie zaś obywatele żydowscy. Rada ta miałaby sprawować opiekę nad szpitalem żydowskim, tak jak się to dzieje w innych miastach. Wniosek przyjęto.

Z ruchu hebrajskiego.

Wydawnictwo „Moriah".

Od poety Bialika otrzymaliśmy list z prośbą o zamieszczenie. Idzie o wydawnictwo „Moriah", które przed wojną rozwinęło w Odessie żywą działalność, zasilając hebrajski rynek księgarski wielu doborowemi, wytwornie wydanemi, dziełami z dawniejszej i nowoczesnej literatury hebrajskiej. Książki te, będące obok wydawnictw Sztybla prawdziwą naszą chlubą, są już oddawna w handlu prawie że całkowicie wyczerpane. „Moriah" zaś, odcięta kordonem od całego niemal świata, nie mogła wskutek wypadków wojennych i prześladowań ruchu hebrajskiego przez bolszewików, owocnej swej pracy kontynuować. Korzystając z tego stanu rzeczy, niesumienni ludzie, chciwi łatwego zysku, rzucili się jak kruki na żer na wydawnictwa „Morii", bezkarnie je od 8 lat drukują i wydają na własną rękę. Jest to oczywiście pospolita grabież.

Niedawno udało się właścicielom i współpracownikom „Morii" wydostać z piekła bolszewickiego. Po szeregu odpowiednich przygotowań powołali oni do życia dwa oddziały wydawnictwa „Morii", w Palestynie (Jaffa—Jerozolima) i w Niemczech (Berlin). „Moria" posiada, na razie w rękopisach, szereg oryginalnych dzieł i przekładów tudzież podręczników szkolnych. Będą się one ukazywały co pewien czas. Dotąd opuściły prasę m. in. następujące dzieła: Poezye Bjalika (nowe, b. wytworne wydanie) poezye Czernichowkiego (j. w.) Sefer Haagada w 6 tomach, baśnie braci Grimm w znakomitym przekładzie Friszmanna itd. Zapowiedziane są nowe wydania pism hebrajskich Pereca, Mendele Mocher Sforim, Szaloma Alechema, Fichmanna i innych. Z dawniejszej literatury ukażą się 2 tomy krytycznego wydania poezyi Gabirola. Ponadto zapowiadają wydawcy, ukazanie się w najbliższym czasie prospektu, obejmującego 150 dzieł dawniejszych i 50 nowych, których druk rozpocznie się w najbliższym czasie.

Główny skład wydawnictw „Morii" na całą Europę, oddano towarzystwu „Ewer" w Berlinie. Tam też należy zwracać się we wszystkich sprawach, dotyczących kupna książek („Ewer" Ges. für Buch-u Kunsthandel, Berlin N. W. 7 Dorotheetsr. 35). W sprawach literackich należy pisać pod adresem: Ch. N. Bialik, Berlin — Charlottenburg, Savignyplatz 5.

Tym P. T. Prenumeratorom którzy nie uiszczą bezzwłocznie zaległości i przedpłaty za marzec, wstrzymamy z dniem 5 marca br. wysyłkę naszego pisma.

Z „Bagateli".

„Morphium", nokturn w 4 aktach Ludwika Herzera. Reżyserował p. Aleksander Węgierko.

Sztuce Herzera przeznaczony jest długi żywot sceniczny.

Dzisiejsza publiczność opętana jest żądzą morfiny efektów i senzacyi, a morfinę tę wstrzykuje Herzer przez 4 akty. Wszystkie „kobiety, które zabiły", wszystkie „Płomienie" i „Morfiny" są naturalną emanacyą wewnętrznego próchna współczesnej społeczności teatralnej, która myśleć nie chce. Najwewnętrzniejszym zaś celem sztuki jest pogłębianie się i używanie estetycznej rozkoszy.

Aby się pogłębiać — trzeba myśleć, aby wchłaniać Piękno trzeba posiąść kulturę ducha, albo przynajmniej dążyć do jej posiadania.

„Morphium" nie ma żadnego związku ze sztuką, ale jest w ścisłym kontakcie z kinem. Dlatego też kilka wielkich scen zagranicznych setki razy wystawia ten nokturn o silnych dreszczach filmowych. Herzer jest o tyle oryginalnym, że porzucił ograny na katarynkach wszystkich scen świata cudzołożny trójkąt i że pominął zupełnie wszelką trywialność, stanowiącą obecnie niezawodny środek powodzenia scenicznego.

Jego dążeniem było dać publice oszałamiający narkotyk i — lekcyę moralną, idąc za przykładem Eugeniusza Brieuxa.

Nienasycona otchłań otchłani: morfina rozpościera demoniczną swą moc nad wielkim poetą.

Wstrząsa nim srogi, niepokonalny głód morfiny.

Wśród tego strasznego mroku życia spływa do jego pokoju jasne światło.

W czasie, gdy poeta żył samotnie zdala od świata i kobiet, których nienawidził, zstępuje do jego pieczary nieszczęścia, młoda „siostra Hilda".

W niej płonie i pali się ogień miłości, którą on uważa za truciznę równie niszczącą, jak morfinę, bo go zawiedziona miłość zepchnęła na drogę poszukiwania odurzających wizyi i konwulsyjnych bólów.

Młoda kobieta pragnie uleczyć poetę ze straszliwego nałogu.

Zamiast morfiny wstrzykuje weń silną dawkę miłości i pod wpływem gorącego uczucia oddaje jej całą morfinę. „Siostra Hilda" obiecuje mu zwrócić narkotyk, gdy on niezdolny już do przezwyciężania się, zadzwoni po nią wśród nocy.

W mrokach nieprzeniknionej ciemności snuje się jego cień po pokoju. On walczy z sobą, ale ulega dławiącej go zmorze morfiny. Dzwoni, ona wchodzi. W ramionach kobiety, młodej, kwitnącej, zapomina o morfinie. Ślubuje, że nigdy w życiu nie wstrzyknie sobie tego narkotyku i w złotej łodzi miłości giną oboje w długim pocałunku.

Żądza morfiny okazała się jednak potężniejszą, niż moc miłości. Noc odnosi zwycięstwo nad dniem.

W nieobecności ukochanej strzela do siebie, a ostatnią dawkę uśmierzającej trucizny otrzymuje z pieściwych, miękkich rączek kobiety, która bój toczyła o wyrwanie poety ze szponów wampira.

Cała akcya toczy się na tle nokturnu Chopina, który rozpoczyna i kończy błahą sztukę.

Herzer przypisuje morfiniście zbyt silną wolę. Poeta przechodzi najokropniejsze męczarnie z braku morfiny, morfinę ma na stole, ale nie chce jej wstrzyknąć, bo dał ukochanej słowo.

To w życiu niemożliwe, bo morfina sprowadza nietylko bezsenność, drgawki, podrażnienie, nędzny wygląd, przewrażliwienie, słabość umysłu, ale przedewszystkiem osłabienie energii i woli. Trudno przypuszczać, by morfinista liczył się z swem słowem, gdy go pożera i pali niepokonalna żądza morfiny, od której go naiwna kobieta jednem, nagłem „cesarskiem cięciem" wyleczyć pragnęła.

W tej typowej bombie teatralnej ładne są wspomnienia z Indyi i scena, gdy piękna kobieta, uosobienie wiośnianego uroku wpuszcza snop światła do ponurej komnaty nieszczęśliwego poety.

Na dobro p. Węgierki zapisać należy inscenizacyę „Morphium", z którego artysta ten wydobył maximum nastrojowości. Dużo pracy, inteligencyi i myśli włożył p. Węgierko w sztukę Herzera. Starał się zacierać grubą robotę tej „bujdy".

P. Węgierko grał z szlachetnym umiarem; to nie był na szczęście kliniczny typ, ale istotnie niewolnik nałogu. Ten morfinista przeszedł przez alembik artystycznej kultury p. Węgierki, który stworzył postać jednolitą. Wszystkie duchowe załamania i bolesne rozterki wyszły plastycznie, wprost znakomicie.

Rola bohaterki w tym czteroaktowym, nieprzerwanym dyalogu przypadła w udziele wybitnej artystce p. Malickiej.

W roli tej miał znaleść odbicie liryczny wylew uczuć, gdzieniegdzie zaś miała bezbrzeżna rozpacz targać każdem włóknem nerwów. Tę nawskroś dramatyczną rolę oddała urocza p. Malicka trafnie tam, gdzie chodziło o miękkość i słodycz, ale nie było w tej grze dramatycznej ekspresyi; zgrzyzota i wewnętrzne szamotanie się nie znalazły wyrazu w interpretacyi p. Malickiej.

Pięknem wnętrzem „Morphium" zasłużył na dużą pochwałę p. Loewenkron.

W. Fallek.

Dział gospodarczy.

WINA RZĄDU W OBECNEJ DROŻYŹNIE CHLEBA.

Na giełdzie zbożowej warszawskiej podskoczyły ostatnio znacznie ceny zboża wbrew wszelkim oczekiwaniom.

Gdy zarówno na giełdach amerykańskich, jak i europejskich portowych ceny zboża niewielkim tylko podlegają ostatnio wahaniom i gdy nawet w krajach z niewystarczającą produkcyą rolną ceny ziemiopłodów nie wytrąca z równowagi przednówek, u nas, w kraju rolniczym, posiadającym znaczne zapasy zboża ujawnia się od kilku tygodni stała tendencya zwyżkowa.

Dla przykładu przytoczymy krótkie zestawienie cyfrowe: w początkach stycznia br. cena mąki żytniej w Warszawie wynosiła mk. 7800, w Gdańsku zaś mk. niem. 270. W końcu lutego cena mąki tej doszła w Warszawie do 10500 mk. pol., wtedy gdy w Gdańsku spadła do 260 mk. niem. To najdowodniej świadczy o zabiegach spekulantów, wywołujących przez podrożenie mąki bezkarnie drożyznę chleba, co z kolei wywołać musi dalszą zwyżkę cen innych artykułów pierwszej potrzeby, a co za tem idzie podrożenie robocizny.

Winę tego jednak ponosi nasza rodzima spekulacya tylko częściowo, w znacznym bowiem stopniu odpowiedzialność za zwyżkę cen zboża ponosi nasza nieopatrzna lekkomyślna państwowa gospodarka aprowizacyjna.

Oto, gdy nadmiar zboża ukrytego nie wróżył obszarnikom rychłej zwyżki cen zboża na rynku wewnętrznym, organizacye rolnicze wysunęły projekt sprowadzenia z zagranicy nawozów sztucznych wzamian za mąkę, chociaż można je było otrzymać wzamian za inne produkty, a między innemi za cukier i naftę.

W myśl tej koncepcyi jedna z firm rolniczych w Warszawie otrzymała pozwolenie na wywóz za granicę wzamian za superfosfaty 15000 wagonów zboża, jedna z firm wielkopolskich — 1500 wagonów. Niedość tego zarząd przywozu i wywozu wydał ostatnio pozwolenie na wywóz 9600 wagonów bez jakichkolwiek bądź zobowiązań zamiennych, zaznaczyć należy, iż podane wyżej cyfry nie obejmują zupełnie wywozu zboża do Gdańska, do czego Polska jest zobowiązana na mocy zawartej z wolnem miastem ugody.

Jeszcze za rządów ministra Steczkowskiego rząd przyznał miliardowe kredyty na zakup zboża. Kredyty te otrzymały miasta i organizacye rolnicze.

Miasta po otrzymaniu z wielkiemi trudnościami kredytów poczyniły zapasy zboża i obecnie jeszcze mogą dostarczać ludności tańszy niż na rynku spekulacyjnym chleb. Organizacye rolnicze otrzymane przy poparciu posłów ziemian kredyty użyły wprawdzie również na zakup zboża, ale zboże to zamagazynowały i obecnie po otrzymaniu pozwoleń na wywóz zboża zagranicę, przyczyniają się do nieusprawiedliwionej niczem zwyżki cen mąki i chleba.

Okazuje się, iż organizacye, które otrzymały największe kredyty, ofiarowują na wywóz zagranicę największe transporty.

Oczywiście nieopatrzne szafowanie zbożem polskiem na wywóz zagranicę nie mogło się nie odbić tendencyą zwyżkową na giełdach zbożowych w Polsce, wywołać musi dalszą zwyżkę najkonieczniejszego artykuły odżywczego — chleba.

Skandal ten domaga się jaknajszybszej interwencyi i oczywiście pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

—oo—

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Walka z drożyzną. Rozporządzenie w przedmiocie zwolnienia od cła na okres 6-ciu tygodni środków żywności, oraz zmniejszenia mnożnika stawek celnych na odzież, obuwie i bieliznę do 50, zostało już podpisane i będzie niebawem ogłoszone.

Eksport towarów włókienniczych. W grudniu 1921 r. eksportowano z Polski zagranicę 172,370 kilo wyrobów bawełnianych i 19256 kilo wyrobów wełnianych.

Dwa i pół miliarda na budowę parowozów. Minister skarbu przyznał Tow. akc. „Parowóz“ dwa i pół miliarda marek na zakup urządzeń niezbędnych do przystąpienia do budowy parowozów siłami krajowemi.

Zamówienia już zostały poczynione, a niezbędne urządzenia są w drodze.

Pierwszy parowóz krajowy będzie mógł być wypuszczony w maju roku przyszłego.

Spółki akcyjne w b. zaborze pruskim. O rozwoju życia gospodarczego w b. dzielnicy pruskiej po uzyskaniu niepodległości Polski świadczy zestawienie ilości spółek akcyjnych na obszarze Wielkopolski i Pomorza przed przyłączeniem do Polski w 1919 r. i obecnie.

Do 1919 r. na Pomorzu i w Wielkopolsce istniało 58 spółek akcyjnych z kapitałem akcyjnym w markach polskich 90,476 000, a obecnie istnieje 233 spółki akcyjne z kapitałem akcyjnym 4,828,539.000.

Według poszczególnych gałęzi życia gospodarczego do 1919 r. istniało 5 banków, a w przemyśle ilość spółek akcyjnych wynosiła: przemysł spożywczy 26, mineralny 3, drzewny 3, metalowy i metalurgiczny 5, papierniczy i graficzny 2, chemiczny 1, komunikacye 6, różne 1, handel 5. Obecnie istnieje 24 banki, a w przemyśle ilość spółek akcyjnych wynosi: przemysł spożywczy 51, mineralny 9, zwierzęcy 4, drzewny 14, górniczo-hutniczy 4, metalowy i metalurgiczny 24, włókienniczy 8, papierniczy i graficzny 15, chemiczny 19, elektrowinie 2, komunikacye 6, różne 17, handel 33, ubezpieczenia 3.

Umowa handlowa z Austryą. Rozpoczęcie rokowań z Austryą w sprawie zawarcia traktatu handlowego, odwleka się. Delegacya austryacka pertraktuje z rządami Czecho-Słowacyi, Węgier i Jugosławii w sprawie rozrachunków finansowych i dlatego zwleka z przyjazdem do Warszawy. Rozpoczęcie rokowań w Warszawie przewidziane jest w drugiej połowie marca br. W tej sprawie baron Kohn, przedstawiciel austryackiego Handelsmuseum, wyjeżdża w tych dniach do Wiednia.

FINANSE.

Przekazy pieniężne z Rosyi. Dekret rady komisarzy ludowych zezwala na wysyłanie przekazem obcej waluty zagranicę pod warunkiem, że operacya ta będzie dokonywana za pośrednictwem banku państwa i że pieniądze będą przeznaczone na zakup towarów.

Kurs rubla sowieckiego. Bank państwa ogłosił w tych dniach następujący kurs waluty funt angielski 2 i pół mil. rb. dolar amerykański 530.000 rb. marka niemiecka 2500 rb., złota dziesięciorublówka 2,700,000 rb.

KRONIKA.

Kraków, 3 marca.

— Na ogród oliwny im. błp. Flory z Kamslerów Wahrhaftigowej złożyli w dalszym ciągu: pp. Drowie Adolfowie Lieblingowie oraz Dawid i Leon Frisch po 10.000 Mp., Mania Lemplówna, Drowie Krenglowie, Inż. Lazarz Tennenbaum, Dr. Jassem i Samuel Wiener po 1000 Mp, Filipowie Wahrhaftigowie 5000 Mp.

—oo—

DALSZE DONIESIENIA O ZNISZCZENIU MOSTÓW.

100 milionów subwencyi na odbudowę.

W nocy z wtorku na środę doniesiono z Krościenka, że na Dunajcu między Szczawnicą a Tylmanową na przestrzeni 7 kilometrów utworzył się zator lodowy. Na miejsce udał się oddział saperów z Krakowa i Nowego Sącza.

W sprawie posuwania się lodów na Wisłoce, donosi Zarząd wodny w Mielcu co następuje: dnia 26 lutego zerwały kry lodowe dwa przęsła mostowe pod Przecławiem. Drzewo z tych przęseł razem z krą lodową uderzyło na most w Mielcu, skutkiem czego nastąpiło zerwanie 3 przęseł środkowych. Z tych samych przyczyn uległ zerwaniu most w Gawłuszowicach w swej środkowej części.

Lody Wisłoki wsparłszy się o lody Wisły, utworzyły trzy zatory na Wiśle tj. pod Rożniatami, Zadusznikami i Przykopem. Dnia 1 marca zatory jeszcze stały. Wskutek tego poziom Wisły podniósł się, lecz woda dotąd mieści się pomiędzy wałami i niebezpieczeństwa na razie niema.

Starosta w Nowym Sączu donosi, że kry zerwały przęsło mostowe na moście nad Popradem między Nowym a Starym Sączem. Komunikacya kołowa przerwana.

Jak się dowiadujemy, rząd przeznaczył na razie 100 milionów marek na odbudowę zniszczonych mostów.

TERMIN PŁATNOŚCI I. RATY DANINY.

Izba Skarbowa przypomina, że ostatni termin wpłacenia pierwszej raty daniny państwowej:

1) Dla osób prawnych obowiązanych do publ. składania sprawozdań i podlegających na rok 1921 szczególnemu podatkowi zarobkowemu,

2) Dla osób fizycznych osiągających dochody z samodzielnego wykonywania wolnych zajęć zawodowych, jak lekarze, dentyści, adwokaci, notaryusze, artyści, architekci, technicy itp.,

3) Dla właścicieli samochodów osobowych, ekwipaży w miastach, oraz tych dorożek konnych i samochodowych i omnibusów samochodowych, od których nie opłaca się podatku zarobkowego,

4) Dla osób fizycznych i prawnych prowadzących kopalnie ropy, rafinerye i fabryki olejów mineralnych, fabryki gazoliny, tudzież przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy,

upływa z dniem 4 marca br.

Daninę należy zapłacić w Kasi Skarbowej tego okręgu, w którym znajduje się miejsce stałego zamieszkania lub siedziba płatnika.

Dowody uiszczenia daniny winny być złożone tym Władzom, którym przedkłada się obliczenie daniny.

Kwoty daniny nie wpłacone w powyższym terminie ściągnięte będą przez organa skarbowe przymusowo, przyczem będą pobrane oprócz kosztów egzekucyjnych (według ustawy z 7. VI. 1921, Dz. Ust. Nr. 57, poz. 337) odsetki za zwłokę w wysokości 5% od sta miesięcznie, licząc od dnia następnego po upływie terminu wyżej oznaczonego, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

NOWY ZAMACH RZEŹNIKÓW I PIEKARZY KRAKOWSKICH.

Jak się dowiadujemy rzeźnicy krakowscy wnieśli do magistratu podanie o zezwolenie im na podwyżkę cen mięsa. Według nowych

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcya nie odpowiada.

MARYA ANTMAN, Przemyśl — TOBIAS LERNER, Tarnów
zaręczeni w lutym 1922.

IDA WACHSTOCK, Podgórze — OZYASZ ROSMARIN, Ropczyce
400 zaręczeni w marcu 1922.

żądań panów rzeźników 1 kg. mięsa wołowego ma kosztować 460 mp., zamiast dotychczasowej ceny 290 mp., ustanowionej przez komisyę wojewódzką w dniu 16 lutego br. Koszerne mięso miałoby kosztować o 100 mp więcej, a więc 560 marek!!

Spodziewać się należy, że magistrat odrzuci te niczem nieuzasadnione żądania rzeźników krakowskich. Przypominamy publiczności, by nie dała się przy kupnie mięsa wyzyskiwać i płaciła za mięso ceny ustanowione przez województwo, a o każdem nadużyciu donosiła do urzędu walki z lichwą.

* * *

W ślad za rzeźnikami również piekarze zażądali w tych dniach podwyższenia cen pieczywa.

— Uroczystość wileńska w Krakowie. W niedzielę dnia 5 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w magistracie krakowskim uroczyste zebranie Rady miasta oraz zaproszonych przez prezydyum miasta przedstawicieli wszystkich sfer obywatelstwa krakowskiego celem złożenia hołdu Sejmowi wileńskiemu oraz celem przesłania pozdrowienia Polakom z Wileńszczyzny. Referat na temat Wilna wygłosi prof. dr. Stanisław Kutrzeba.

— Wojewoda krakowski Dr Gałecki wyjechał dzisiaj na dni kilka do miejscowości zagrożonych powodzią.

— **Zjazd delegatów miast.** Zapowiedziany na 12 lutego br. zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego w przedmiocie omówienia spraw podatkowych — odbędzie się w dniu 5 marca b. r. w Krakowie, o godzinie 10 przedpołudniem w sali Rady miasta.

— **Dar krakowskiej gminy żydowskiej na cele opieki nad akademikami.** Prezes Dr. Rafał Landau w wykonaniu uchwały żydowskiej Rady wyznaniowej w Krakowie, złożył na ręce wojewody Dra Gałeckiego imieniem krakowskiej gminy żydowskiej kwotę 100.000 mk na rzecz Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką.

— **Program popisu żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego,** który odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 11 przedpoł. w teatrze „Nowości" jest następujący: 1) Ćwiczenia wspólne uczniów, 2) Ćwiczenia obrazowe uczenic obręczami, 3) Ćwiczenia obrazowe uczenic laskami, 4) Ćwiczenia obrazowe dzieci chorągiewkami. Po pauzie: 5) Ćwiczenia uczniów na koźle. 6) Ćwiczenia pań na poręczach, 7) Ćwiczenia uczenic na koniu, 8) Ćwiczenia panów na poręczach, 9) Piramidy. Orkiestra pod kierownictwem kapelmistrza Górzyńskiego. — Nieliczne bilety do nabycia u firmy Landwirth, Grodzka 46.

— **Program odczytów o hygienie dziecka,** zorganizowanych przez Lotny Oddział Propagandy Hygieny Dziecka Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie 3 bm.: o godz. 9 szkoły powszechne, kino „Promień" (Podwale 6), o godz. 10 szkoły powszechne, kino YMCA (Grodzka, róg Plant), o godz. 10½ szkoły powszechne, kino „Promień" (Podwale 6), o godz. 12 szkoły powszechne, kino „Promień", o godz. 1½ szkoły powszechne, kino „Promień", o godz. 3 gimnazya, kino „Promień", o godz. 4½ matki (rodzice), Teatr „Bagatela" (Karmelicka).

— **Oddział propagandy hygieny dziecka Amer. Czer. Krzyża** urządza w piątek 3 marca w sali teatru „Bagatela" wielki odczyt dla [illegible] szej rzeszy słuchaczy, co przy wielkości sali da się uskutecznić. Słowo wstępne wygłosi prof. dr. [illegible], a nadzwyczaj ciekawe filmy kinematograficzne ilustrować będą ten odczyt, zatytułowany „Zdrowie a przyszłość narodu".

— **Złodziej [illegible].** W nocy z 1 na 2 bm. posterunkowy policyi, patrolujący na ul. Sapieżyńskiej, [illegible] [illegible] [illegible] tajemnicze [illegible] w piwnicy domu przy l. 6, gdzie mieści się klasztor [illegible]. Policyant zaalarmował [illegible] i dwóch posterunkowych, a postawiwszy jednego z nich na straży, udał się na podwórze, po którego przeszukaniu weszli wszyscy do piwnicy klasztornej. W międzyczasie [illegible] [illegible] [illegible] uciekł przez okienko piwniczne, wychodzące na ul. św. Tomasza. W dniu wczorajszym udało się policyi przytrzymać Ignacego [illegible] (lat 24), byłego służącego klasztornego, który w czasie [illegible], przyznał się, że u-

bięgłej nocy dostał się przez otwarte okienko do piwnicy i tam skradł „tylko" 6 bułek, 4 ćwiartki chleba i 7 kawałków kiełbasy. Szmaica osadzono w aresztach „pod Telegrafem".

— **Ostrożnie z cygankami!** W ręce policyi wpadła wczoraj Aniela Kolompar (lat 21), cyganka, która obchodziła mieszkania celem wróżenia, a podczas tego kradła, co jej wpadło pod rękę. Sprytną wróżbiarkę przytrzymano w chwili, gdy p. Józefowi Magielskiemu, zamieszkałemu przy ul. Sołtyka l. 13, skradła 6.000 mk.

— **Kradzież w magazynach wojskowych.** Wczoraj napotkał posterunkowy policyi na ul. Siemiradzkiego Maryę Donjec (lat 16) w chwili, gdy niosła 6 kożuszków wojskowych i 4 kołnierze futrzane. Dochodzenie wykazało, że Dońcówna rzeczy te skradła z magazynu odzieżowego w koszarach Sobieskiego, gdzie jest zatrudniona.

— **Do jatki miejskiej przy pl. Szczepańskim** włamali się onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy i skradli 72 kg mięsa wartości około 40.000 mk.

— **Po trzech miesiącach.** Pani Irena P., żona oficera, zamieszkała w szkole kadeckiej na Łobzowie, spowodowała wczoraj aresztowanie napotkanej przypadkiem na ulicy Maryi Góreckiej (lat 59), która pozostając u niej na służbie z końcem listopada ub. r. skradła rozmaite przedmioty garderoby znacznej wartości. Sędziwa złodziejka po dokonaniu kradzieży zbiegła, i dopiero po kilku miesiącach udało się ją oddać w ręce władz.

— **Miła służąca.** Wczoraj aresztowano 13-letnią Freidę Witman z Rawy Ruskiej, która wstąpiwszy na służbę do p. Małki Silberstein przy ul. Dajwór l. 4, zaraz w pierwszym dniu skradła swej pracodawczyni skórkę boksową wartości 4000 mk.

— **Młodociany złodziejaszek.** Policya aresztowała Antoniego Kowenia (lat 12), praktykanta ślusarskiego, zatrudnionego w pracowni Leona Świerczyńskiego przy ul. Szpitalnej l. 7. Wyrostek ten okradał systematycznie swego majstra, zabierając mu gotówkę i różne przedmioty, m. in. srebrny gruby łańcuszek wartości 3000 mk. Aresztowany Koweń przyznał się do kradzieży i podał, że łańcuszek sprzedał za 1500 mk, a kradzione pieniądze przejadał w towarzystwie kolegów.

— **Ujęcie kieszonkowca.** Na tutejszym dworcu kolejowym przytrzymano wczoraj Ludwika Góralczyka (lat 15), który uganiał w poczekalniach i w westybulu za kradzieżami kieszonkowymi. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Góralczyk usiłował skraść 2000 mk. Stefanii Siegeliewicz, wykorzystując jej chwilową drzemkę.

Z teatru, literatury i sztuki.

REDUTA GRONA DZIENNIKARZY I LITERATÓW.

Na liczne zapytania komunikuje komitet Reduty purimowej, że wzbudzająca ogólne zainteresowanie zabawa odbędzie się dnia 14 bm. w gmachu teatru „Warszawa". Począwszy od dnia dzisiejszego wydaje zaproszenia sekretaryat komitetu codziennie od godziny 4—5 popołudniu w wypożyczalni książek WP. Gumplowicza (pl. WW. Świętych 18); przy ul. Orzeszkowej l. 7 II. p. o tej samej porze oraz od godziny 7—8 wieczorem w teatrze „Warszawa" Stradom 15.

— **„Mizantrop" Moliera.** Dla uświetnienia uroczystości Molierowskich w Krakowie, wystawia teatr J. Słowackiego nieśmiertelne arcydzieło geniusza francuskiego „Mizantrop", dokładając wszelkich starań tak pod względem obsady, jak i oprawy scenicznej. Sobotnie przedstawienie będące zakończeniem programowych uroczystości, poprzedzi przemówienie znakomitego pisarza i tłumacza, dra T. Żeleńskiego-Boya. Obsadę tworzą pp.: Nosarzewska (Celimena), Klońska-Sauer (Arsena), Kacicka-Gall (Elianta), Bracki (Alcest), Szymański (Filint), Krasnowiecki (Oront), Białkowski (Akast), Malinowski (Klitander). Początek o godz. 7, po rozpoczęciu drzwi na salę zamknięte. „Klątwa" i „Czysty interes" ukażą się dopiero w przyszłym tygodniu.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Opera Verdi'ego „Trubadur" przyjęta z ogromnem uznaniem, graną będzie dziś w piątek 3 bm. z udziałem pp. Hoffmanowej, Zbigniewicz, Bodnickiej, Pawławskiego, Kniaginina, Mazanka, Mazurkiewicza, Osmeckiego, Mazanka i in. Jutro w sobotę „Rigoletto" z znakomitym gościem p. Jarosławskim w roli tytułowej, którego występy w Wiedniu, jak donoszą tamtejsze dzienniki, przyjęte zostały z niebywałym entuzyazmem. Świetny ten artysta wystąpi u nas tylko raz jeden w przejeździe

— Z teatru „Bagatela". Dziś i dni następnych „Morphium", nokturn w czterech częściach E. Herzera w wykonaniu pp. Malickiej, Węgierki, Kliszewskiego i Wysockiego. W sobotę pop. po cenach niższych o 70% „Dr Stieglitz" po raz 22 Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

— Hitachduth, sala „Ezry". Odczyty: Piątek: Dr. I. Silberman n. t. Brand (z cyklu Ibsena). Sobota: L. Kurz n. t. Nietsche, Niedziela: Wieczór dyskusyjny dla członków. Początek w piątek i w niedzielę o godz. 8 wieczór, w sobotę o godz. 3½ pop. Wstęp wolny.

— **Wieczór humoru i pieśni ludowej** odbędzie się w sobotę 4 marca o godz. 7 wieczorem. Pozostałe bilety do nabycia u firmy Schönberg, Stradom 1, a w dzień wieczoru przy kasie.

— **Posiedzenie Wydziału żyd. Tow. Gimn.** odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 8 wiecz., Orzeszkowej 7, II p.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Dzieci ziemi".
Sobota: „Mizantrop".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Piątek: „Trubadur".
Sobota: „Rigoletto".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Morphium".
Sobota pop.: „Dr. Stieglitz"; wiecz. „Morphium".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 9).

Piątek: Ks. prof. Feliks Hortyński: „Rozkład materyi nieorganicznej".

Ze sportu.

ECHA WALNEGO ZGROMADZENIA P. Z. P. N.

Wystąpienie p. dra Gleisnera, o którem pisaliśmy w szczegółowem sprawozdaniu, daje już plony. Pierwszy skorzystał skwapliwie „Głos Narodu", który umieszcza w odcinku zatytułowanym „Syonistyczne zakusy" następujące zdanie: Przedstawiciele okręgów poznańskiego, górnośląskiego i innych a także i przedstawiciel Żydów niesyonistycznego kierunku określili jasno, że stworzenie takiej organizacyi ma na celu zamiary wrogie wobec naszej państwowości.

NIEMCY POŁUDNIOWE — DOLNA AUSTRYA (2:0).

W Norymberdze odbył się match południowych Niemiec przeciwko Dolnej Austryi, zapowiadany od dłuższego czasu przez cały aparat reklamowy. Widowisko jednak nie dopisało, mimo, że w drużynie Austryaków grali starzy międzynarodowcy, jak Fischera, Kuttan i Uridil. Zwycięstwo Niemców było zasłużone, jakkolwiek niespodziane.

Z sali sądowej.

SKAZANIE URZĘDNIKA NA 4 LATA WIĘZIENIA.

Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — stawał przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie urzędnik pocztowy Wawrzyniec Ryszka oskarżony o wykradanie pieniędzy z paczek banknotów w czasie pełnienia służby na poczcie krakowskiej. Oskarżony podczas rozprawy wyparł się winy, powołując się na kilkunastoletnią wzorową służbę i na warunki w jakich pracował, a w których popełnienie jakichkolwiek nadużyć byłoby niemożliwem. Z szeregu zawezwanych świadków obciążająco dla oskarżonego zeznała tylko manipulantka pocztowa p. Rogosiewiczówna, która podała, że z poza stosu banknotów widziała jak obwiniony wyciągał z paczek pieniądze i chował je do kieszeni. Rozprawę wówczas odroczono celem przeprowadzenia wizyi lokalnej i stwierdzenia na miejscu, czy Rosiewczówna ze swego biurka mogła zauważyć manipulacye oskarżonego.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozprawy, która wobec wyników wizyi lokalnej zakończyła się skazaniem Ryszki na cztery lata ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

Z kraju.

biecz. Z okazyi „chamisza asar biszwat“ odbył się 12 lutego w lok. czyt. żyd. wieczór humoru i śmiechu z kabaretem i żywym dziennikiem z udziałem pp. Dr. Daniela, Drowej Danielowej, J. i B. Sötza, Mannsbacha i J. i Z. Wagschalównej. Wesołe piosenki i parodye, dowcipne monologi i felietony, kreślące miejscowe stosunki, wywołały huczne salwy śmiechu. Z pośród „Kominiarzy ludzkich sumień“ wybił się szczególnie p. J. Sötz.

W sobotę zaś 26 lutego obchodzono w tymże samym lokalu uroczystość Tschlenowa. Po zagajeniu Dr. Daniela, p. Kurz skreślił życie i działalność Tschlenowa, poczem p. Wagschalówna nawiązując do tej tak poważnej i uroczystej chwili, omówiła obecną sytuacyę w syoniźmie nawołując do pracy i czynów, do skoncentrowania wszelkich sił około pracy na rzecz „Funduszu podwalin“. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczyniły się również doskonale recytacye z Pereca w wykonaniu p. J. Sötza.

—

Olbrzymi wylew Bystrzycy w Lublinie. Jak donoszą pisma lubelskie stolica tego województwa została nawiedzona wielką powodzią. Przepływająca przez miasto rzeka Bystrzyca wylała tak szeroko, że woda zalała kilka ulic, przerywając komunikacyę między dworcem i przedmieściem, a miastem. Woda zalała wiele budynków, składów drzewa i część zabudowań fabrycznych. Wiele domów mieszkalnych uległo zalaniu. Utworzył się komitet doraźnej pomocy powodzianom. Właściwą przyczyną tego wylewu są zatory lodowe na Wieprzu.

Nadużycia cukrowe. Po dwutygodniowych rozprawach w Inowrocławskim Sądzie Okręgowym w sprawie nadużyć z kartkami cukrowemi skazano Czyszczaka i Popławską, oskarżonych o fałszowanie kart cukrowych, na 2 lata ciężkiego więzienia i 4 lata utraty praw obywatelskich, Parusela na półtora roku ciężkiego więzienia, Kuczera na rok więzienia i 4 lata utraty praw obywatelskich. Pięciu innych oskarżonych skazano na kary od dwóch miesięcy do roku więzienia, czterech zaś uniewinniono.

Żebrak-bandytą. Dn. 22 lutego we wsi Końska Wola, powiat puławski, zjawił się wieczorem u niejakiego Moszka Zuckerblata żebrak nieznanego nazwiska z prośbą o nocleg. Gdy wszyscy usnęli, żebrak zamordował Zuckerblata i jego żonę, a po zrabowaniu 10 tys. marek i czeku dolarowego podpalił dom i zbiegł w nieznanym kierunku.

Tajemnicze morderstwa kobiet w Warszawie. Od pewnego czasu słyszy się stale o znalezionych tu i ówdzie trupach kobiet. Trupy te są zawsze obdzierane z wierzchniej odzieży i mają na sobie znaki od uderzeń tępem narzędziem. Wynika z tego, że morderstwa te dokonywane są, według jednego systemu, należy przeto przypuszczać, iż działa tu jedna ręka. W ciągu ostatnich tygodni znaleziono już 7 takich trupów, w okolicach Warszawy, w pobliżu torów kolejowych.

Kwestya tranzytu przez Polskę do Rosyi na posiedzeniu komisyi spraw zagr.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych na zgłoszoną interpelacyę złożył oświadczenie w sprawie rokowań z Niemcami o tranzycie dla towarów niemieckich przez Polskę do Rosyi: Dnia 17 stycznia przybył do mnie charge d'affaires niemiecki p. Schoen i oświadczył, że może byłby czas, aby rząd niemiecki porozumiał się z rządem polskim co do tranzytu przez Polskę towarów niemieckich idących do Rosyi. Sprawę poddałem szczegółowemu badaniu i porozumiałem się w tym względzie w szczególności z kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu, p. Strassburgerem. W chwili nawiązania przez Rzeczpospolitą nowych stosunków z Rosyą, omawiano u nas przyczynienie się w miarę naszych możności do odbudowy gospodarczej Rosyi. Z tego założenia wychodząc, zdecydowano się oświadczyć przedstawicielowi Rzeczypospolitej, że rząd polski w zasadzie gotów est do przepuszczania towarów niemieckich do Rosyi. Jednocześnie z oświadczeniem, dowodzącem maksimum dobrej woli w stosunku do gospodarczej odbudowy Europy, zakomunikowałem p. Schoen, że oczywiście warunkiem dopuszczenia do tranzytu towarów niemieckich na drogach polskich jest uprzednia likwidacya przez rząd niemiecki wszelkich zarządzeń, mających na celu bojkot ekonomiczny, stosowany względem Polski, a będący w sprzeczności z traktatem wersalskim. Przedstawiciel Niemiec oświadczył, że zakomunikuje powyższe swojemu rządowi i po zasięgnięciu instrukcyi odpowiedział, że rząd niemiecki ma zamiar traktować z nami w kwestyi tranzytu dopiero podczas ogólnych rokowań gospodarczych, które odbędą się po ustaleniu warunków przejęcia Górnego Śląska. Wobec powyższego, dotychczasowe rokowania w sprawie tranzytu, zainicyowane przez charge d'affaires niemieckiego, zostały na razie zlikwidowane.

Włoski minister spraw zagr. konferuje z Poincare'm.

Paryż. (A. W.) Oficyalnie donoszą, że rozmowy Poincare'go z włoskim ministrem spraw zagranicznych trwała pół godziny. Była to wizyta oficyalna. Po wizycie tej wyjechał Schanzer do Rzymu. Wedle „Journal de Debats“ komunikat oficyalny o konferencyi Poincare'go z Schanzerem jest chłodny i zwięzły. Dziennik powyższy podnosi, że swego czasu odniósł Schanzer w Waszygtonie sukces kosztem delegacyi francuskiej. Briand podnosił rzekomo przedwcześnie, że Francya i Włochy pójdą w Waszyngtonie ręka w rękę. Briand miał otrzymać w przededniu konferencyi waszyngtońskiej przyrzeczenie od Schanzera, że Włochy zadowolą się w Waszyngtonie tem, czego zażąda Briand dla Francyi. Tymczasem Schanzer oświadczył w Waszyngtonie, że Włochy już z góry zgadzają się na wszelkie ograniczenia zbrojeń. Tym sposobem zyskał sobie Schanzer ogromną popularność w Waszyngtonie.

Rzym. PAT. Radio. Prasa włoska podaje szczegóły zjazdu Schanzera z Poincarem. W zjeździe wziął udział również personal dyplomatyczny włoski. Poincare wyraził uczucie gorącej sympatyi w stosunku do Włoch. Następnie ministrowie poddali dyskusyi kwestye polityczne bieżące i doszli do zupełnego porozuminia.

Z giełdy.

Kraków, 2 marca.

Lekkiej zniżki doznały dziś dolary, które spadły o 50 punktów oraz korony austryackie, które spadły o 0'01 punktu. Zresztą waluty pozostały bez zmiany.

Na giełdzie akcyi ruch był słabszy. Zwyżkę notowały: Cegielski (250 p.) i Trzebinia żel. (50 p.), zresztą kursy niezmienione.

Giełda krakowska z dnia 2 marca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3800·—	3950·—	3800·—	3950·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	340·—	360·—	345·—	365·—	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	17.250
Marki niemieck.	17.—	18·—	17·—	18·—	17·85
Korony austr.	—·60	—·65	—·60	—·65	62¾
Kor. czesko.-sł.	67·—	70·—	68·—	71·—	70·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	800·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kred.	—·—	—·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	675·—	725·—	700—705
Handl. Sp. akc. „Impex“	175·—	225·—	225·—
„Polski Glob“ I-III em.	850·—	950·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5600·—	5900·—	5700·—
H. Cegielski, Poznań „ex“	2300·—	2600·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1350·—	1550·—	1350—1550
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	2100·—	2300·—	2200·—
Zakłady amunic. „Pocisk“	900·—	1000·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automoter“ fabr. samoch.	1050·—	1150·—	1100·—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka“ fabryka cementu	6000·—	6500·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6000·—	6400·—	
„Topege“ Tow. dla prz. gór.	6800·—	7200·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2200·—	2300·—	2225·—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	5200·—	5500·—	
„Puzet“ Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4700·—	4900·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	—·—	—·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3800·—	3750—3650

Giełda warszawska z 2 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3965—3990—3977½, sprzedaż 3977½, kupno 3967½. Franki francuskie gotówka tranz. 367½. Berlin (czeki) tranz. 17·52—17·50, sprzed. 17·70, kupno 17·30. Belgia (czeki) tranz. 349, sprzedaż 351, kupno 347. Kopenhaga (czeki) tranz. 860. Londyn (czeki) tranz. 17650—18000, sprzedaż 18100. kupno 17900. N. York (czeki) tranz. 3960—3985, sprzed. 4005, kupno 3985. Paryż (czeki) tranz. 368—372—370¾, sprzedaż 372¾, kupno 368¾. Praga (czeki) tranz. 70—70·75—69·50, sprzedaż 70, kupno 66. Szwajcarya (czeki) tranz. 800, sprzedaż 794, kupno 790. Wiedeń (czeki) tranz. 62½—61½—61¾, sprzedaż 62¼, kupno 61¼. Włochy (czeki) tranz. 218—211. Budapeszt tranz. 6—6·10

Giełda wiedeńska z 2 bm.: Renta majowa 130.—, austr. renta kor. 132, renta lutowa 138, Piorytety kolei południ. 18900, węgierska renta koron. 1200 losy tureckie 20200. Anglobank 17300, Bankverein 6000 Bodenkredit 11975, austr. zakład kredytowy 7100, Bank depozytowy 4500, Laenderbank 19000, Merkury 4450, Unionbank 5600, Zivnostenska 48000, Kolej półn. 263000, Lwów-Czerniowce 25000, Koleje austr. 51500, Kolej południowa 15500, Alpiny 54400, Berg und Huetten 110000, Krupp 33000, Huta Poldi 46000, Rima 21400, Skoda 48100, Apollo 28850, Fanto 67800, Gal. Karpaty 116000, Galicja ———, Zieleniewski 7.000, Siersza 10350. Schodnica ——.

Kursa dewiz w Wiedniu 2 bm. (L.) Amsterdam 255950 Zagrzeb 1985 Belgrad 7990 Berlin 2783 Bruksela 574·80 Budapeszt 956·50, Bukareszt —·— Kopenhaga 137475, Londyn 29490, Medjolan 35390, N. Jork 6648, Paryż 60780, Praga 11197, Zurych 129479, Belgia 56980, bułgarskie 4295, dolary 6598, marka niemiecka 2797·—, angielskie ——, francus. 60180, holenderskie 2524·50, włoskie 35190, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 8010, polskie 161·50—163·50, rumuńskie 5045, szwedzkie 168970 szwajcarskie 128275, czeskie 11172 węgierskie 967·50.

Kursa dewiz w Pradze z 2 bm. Berlin 25·17½ Warszawa 1·35—1·55—. Marka niem. 24·97½. Marka 1·30—1·55.

Kursa dewiz w Zurychu z 2 bm. (PAT.) Berlin 219—, Holandya 195·25, Nowy Jork 511, Londyn 22·63, Paryż 46·75, Medyolan 27·35, Bruksela —·— Kopenhaga —·—, Sztokholm ——·—, Chrystjania —·—, Madryt —·—, Buenos Ayres —·—, Praga 8·65, Budapeszt 0·78, Zagrzeb 1·35—, Warszawa 0·13, Wiedeń 0·10, Austr. stempl. 0·08½.

Kursa dewiz w Paryżu z 2 bm. Weksle na Niemcy 4.3/4, na Amerykę 10·85—, na Belgię 94·50 Holandyę 416·—, na Anglię 48·17½, na Włochy 58·12. Szwajcaryę 212·50, na Hiszpanię 173·75.

Giełda gdańska z 2 marca: Na dzisiejszej giełdzie notowano: Marka polska 5.77 i pół, 5.70, przekazy na Warszawę 5.77 i pół. 5.70, dolary 228, 227, funty szterlingi 1010, 1005. Tendecya niezmieniona.

Giełda zbożowa w Gdańsku 2 marca (Tel. wł.) Żyto 270—295, pszenica 350—400, jęczmień 280—290, owies 275—295, groch 370.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“.

Nakładem Gł. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Izm. Schwarzbart. Red. odpowiedz. Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.